



Lectio divina

na każdy dzień roku

3

*Czas Wielkiego Postu
i Triduum Paschalne*



W kolekcji *Lectio divina* dotychczas ukazały się:

Czas Adwentu (tom 1)

Czas Bożego Narodzenia (tom 2)

Czas Wielkiego Postu i Triduum Paschalne (tom 3)

Czas Wielkanocny (tom 4)

Dni powszednie okresu zwykłego – rok II (tom 5)

Dni powszednie okresu zwykłego – rok II (tom 6)

Dni powszednie okresu zwykłego – rok II (tom 7)

Dni powszednie okresu zwykłego – rok II (tom 8)

Dni powszednie okresu zwykłego – rok I (tom 9)

Dni powszednie okresu zwykłego – rok I (tom 10)

Dni powszednie okresu zwykłego – rok I (tom 11)

Dni powszednie okresu zwykłego – rok I (tom 12)

Niedziele okresu zwykłego – rok A (tom 13)

Niedziele okresu zwykłego – rok B (tom 14)

Niedziele okresu zwykłego – rok C (tom 15)

Teksty własne o świętych (tom 16)

W przygotowaniu:

Teksty własne o świętych (tom 17)

Giorgio Zevini – Pier Giordano Cabra

wybór i opracowanie

Lectio divina

na każdy dzień roku

*Czas Wielkiego Postu
i Triduum Paschalne*

Andrzej Spurgjasz

przekład

ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk

przewodniczący Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II

redakcja naukowa wydania polskiego

Wydawnictwo Sióstr Loretanek

Warszawa 2011

© 1999, 2005⁶ by Editrice Queriniana, Brescia
© for the Polish edition by Wydawnictwo Sióstr Loretanek
Warszawa 2007

Tytuł oryginału: *Lectio divina per ogni giorno dell'anno.*
Tempo di Quaresima e Triduo pasquale

Wybór dodatkowych tekstów lektury duchowej:
ks. Andrzej Adamski, ks. Zbigniew Sobolewski

Opracowanie graficzne i projekt okładki: *Krzysztof R. Jaśkiewicz*

Redakcja: *s. Jolanta Chodorska CSL, Krzysztof R. Jaśkiewicz*

Łamanie: *s. Karolina Masztalerz CSL*

Za zgodą Kurii Biskupiej Warszawsko-Praskiej
z dnia 19. 02. 2007 r., nr 248(K)2007

Teksty biblijne zaczerpnięto z piątego wydania Biblii Tysiąclecia
wydanej przez Wydawnictwo Pallottinum w Poznaniu
al. Przybyszewskiego 30, 60-959 Poznań
tel. (61) 867 52 33, fax (61) 867 52 38
e-mail: pallottinum@pallottinum.pl, www.pallottinum.pl

ISBN 83-7257-243-7 (całość); ISBN 978-83-7257-475-6 (t. 3)

Wydawnictwo Sióstr Loretanek
ul. L. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa
tel. (22) 673 46 93, 673 58 39; fax (22) 612 93 62
e-mail: wsl@loretanki.pl, www.loretanki.pl
Druk i oprawa: Drukarnia Loretańska, Warszawa Rembertów

LITURGIA SŁOWA W CZASIE WIELKIEGO POSTU

1.

Misterium Wielkiego Postu w sercu współczesnego człowieka

Żyjemy w czasie wielkich *przemian*, którym podlegają i ludzie, i instytucje. Jednakże tej euforii, z jaką współczesny świat wita każdą zmianę, towarzyszy – coraz wyraźniej dostrzegana – potrzeba, a nawet wręcz konieczność, zmian o wiele głębszych i bardziej radykalnych. Takich, które nie powinny przyjmować postaci fal rozlewających się na piasku, bo te zostawiają ślad, jaki zaciera każda następna fala, ale winny odciskać trwałe piętno na nas samych, naszym sposobie odczuwania, myślenia i działania. Niestety, wszystko, co dzieje się w dzisiejszym świecie, dokonuje się w wielkim pośpiechu. Można więc odnieść wrażenie *trwania w chaosie*, co znów nie pozwala na uświadomienie sobie tego, co faktycznie ma miejsce. Głębsza jednak refleksja podjęta nad takim stanem rzeczywistości pozwala nam zrozumieć, że są sprawy, które wymagają większej *jasności i uporządkowania naszego życia*. Należałoby nawet powiedzieć, że odczuwamy konieczność zaistnienia *czasu głębszego oddechu*. Uświadamiamy to sobie choćby wówczas, gdy słyszymy wzniosłe słowa na temat wolności człowieka, wtedy często zauważamy, że ludzie popadają w oszukańcze formy zniewolenia. Niektórzy wprawdzie dostrzegają problem, ale uciekają się do

różnego rodzaju form tzw. pseudowyzwolenia, co jest zwykle krótkotrwałą ucieczką przyjmującą nierzadko postać alkoholowego upojenia.

Obserwując uważnie świat, można powiedzieć, że choć w wielu dziedzinach życia zauważa się przejawy różnego rodzaju *odnowy*, jednak nie wydaje się, aby były one «lekarstwem» na zbliżającą się niepostrzeżenie starość. Nie bez powodu w czasie rozmów między ludźmi często daje się słyszeć: „Jestem zmęczony. Dłużej już nie wytrzymam”. Dlaczego? Bo i wakacje, i ferie, jak również krótkotrwałe weekendy nie przynoszą pożądanych i oczekiwanych skutków. I tak oto pojawia się potrzeba faktycznego, a nawet można by rzec, głębokiego *odpoczynku*, który płynie jedynie z ożywiającej i odradzającej *ciszy*. Międzyludzkie relacje, zarówno osobiste, jak i te na płaszczyźnie społecznej, są coraz bardziej pogmatwane, pełne konfliktów i zakłamania. To źródło naszych niepokojów, tym bardziej że «nosimy w sobie» pragnienie większej jasności i przejrzystości, pokonywania nienawiści oraz wiarę w moc przebaczenia i wypływającą z niego radość. Kryje się w nas także oczekiwanie wzajemnych spotkań, braterskich więzi i dialogu. A przecież to wszystko nie jest niczym innym, jak różnymi obliczami pulsującej we wnętrzu człowieka potrzeby zbawienia. Rodzi się jednak pytanie: czy człowiek, czy my wszyscy jesteśmy zdolni do podjęcia i zrealizowania tego wielkiego zamierzenia?

Wielki Post jest dla chrześcijanina czasem, który pozwala na dokonanie prawdziwej przemiany i odnowy. To czas, by wziąć «nowy oddech», ale tym razem pełnymi płucami, by – pewnie już kolejny raz – «uporządkować» swoje sprawy, wyjaśnić nieporozumienia, nawiązać prawdziwe międzyludzkie relacje, by wreszcie podjąć na nowo przerwany dia-

log z innymi i by zasmakować prawdziwego odpoczynku... A to tak naprawdę prowadzi do zbawienia. Oczywiście nie dokonuje się to jedynie dzięki dobrej woli człowieka ani też nie jest owocem jego inteligencji. Zależy to raczej od podjęcia decyzji, aby wsłuchiwać się w głos Boga i poddać się Jego przemieniającemu działaniu. To zaś pozwala «zejść» z aktualnych dróg życia i «wejść» na Boże ścieżki: na drogę zbawienia.

2.

Misterium Wielkiego Postu głoszone w liturgii

W wielkopostnej liturgii to Bóg jest tym, który wychodzi na spotkanie człowiekowi. Wychodzi naprzeciw naszym oczekiwaniom, naszym dramatom, a także mówi nam o tym, czego już dokonał i co jeszcze pragnie uczynić dla nas i dla naszego wyzwolenia. Z niedzieli na niedzielę, z dnia na dzień ujawnia nam swój plan i wskazuje na poszczególne etapy drogi prowadzącej nas ku zbawieniu.

CZYTANIA NA NIEDZIELE I ŚWIĘTA

**Ukazanie całej historii zbawienia
(pierwsze czytanie roku A, B, C)**

Wielki Post to przede wszystkim czas szkicowania historii naszego zbawienia. W tym czasie chrześcijanin ma możliwość prześledzenia poszczególnych *wielkich etapów historii zbawienia*, które stopniowo są przybliżane w pierwszych czytaniach każdej niedzieli (por. rok A z rokiem B i C). I tak

przed naszymi oczami ukazane zostają stworzenie i grzech pierwszych ludzi (I niedziela), staje patriarcha Abraham (II niedziela), słyszymy o wyjściu z niewoli (III niedziela) i królestwie Dawida (IV niedziela), o powołaniu i działalności proroków (V niedziela). W ten sposób liturgia Słowa – bardziej jednak przez ukazywanie poszczególnych faktów niż przy pomocy słów – opisuje, w jaki sposób Bóg realizuje swój plan zbawienia. Sens tego przesłania jest oczywisty: Bóg wzywa człowieka do wiary, do zawarcia przymierza i do życia zgodnego z Jego wolą, a wsłuchiwanie się w to orędzie sprawia, że spoczywa na człowieku Duch Boga.

Pierwszy wielki skrót całej historii zbawienia zostaje ukazany w czytaniach I niedzieli roku A. Ich treść jest jasna: *historia jest miejscem kuszenia*. Pierwszy człowiek uległ pokusie z powodu braku akceptacji Bożego Słowa i Jego planów (pierwsze czytanie); nowy Adam, Chrystus, «panuje» nad pokusami, ponieważ żyje Słowem, a wolę Ojca czyni swoją wolą (Ewangelia); „Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży” (drugie czytanie; por. Rz 5, 15). Innymi słowy, jeśli człowiek chce pokonać pokusy, na jakie wystawia go diabeł, i jeśli chce pełnić wolę Ojca, winien zacząć podążać za Chrystusem; winien wyjść razem z Nim na pustynię i zasmakować daru umartwienia. Praktycznie cała historia zbawienia wydaje się być wielką drogą wyprowadzającą człowieka na pustynię, dającą możliwość poszukiwania Pana i Jego ożywiającego Słowa, aby w końcu człowiek mógł objąć w posiadanie «ziemię», która została mu obiecana.

Drugi skrót historii zbawienia pojawia się po zakończeniu Wielkiego Postu, a dokładniej w dniu Wigilii Paschalnej. Czytania tego dnia zaczynają się od przywołania aktu stworze-

nia, po czym prowadzą nas przez historię powołania Abrahama i Izraela i przez obwieszczenie nadejścia nowego stworzenia do faktu zmartwychwstania Chrystusa, a więc do «celu» aktu stworzenia. Historia zbawienia, która stopniowo jest odsłaniana podczas całego Wielkiego Postu, znajduje swój kres w paschalnym misterium Chrystusa. To ono nadaje *całej tej historii sens, a także jest jej zwieńczeniem*.

Jak więc łatwo można zauważyć, historia zbawienia, na przestrzeni kolejnych lat liturgicznych, rozwija się etapami, przyjmując tym samym konkretny, a zarazem specyficzny rys. Można powiedzieć, że są to kolejno: rys chrzcielny, chrystologiczno-paschalny i pokutny.

Rok A: rys chrzcielny

Czytania roku A zostały zaczerpnięte z dawnej tradycji, która pomagała katechumenom w odkrywaniu wartości chrztu świętego. W ich treści odnajdujemy *wielką zapowiedź tego, co Bóg dokonuje w czasie chrztu*. Można nawet rzec, że to najlepsza katecheza chrzcielna.

Pierwsza niedziela: niedziela kuszenia. To ogólne wprowadzenie w klimat Wielkiego Postu. Uwaga nasza skupia się na walce czekającej człowieka, gdy zamierza on dokonać ważnego, a nawet wręcz ostatecznego wyboru. Podczas jej trwania Kościół, po usłyszeniu świadectwa złożonego przez chrzestnych i katechetów, celebrowe wybór tych, którzy zostali dopuszczeni do przyjęcia sakramentów paschalnych. Kolejne niedziele będą ukazywały im chrzest w następujących po sobie obrazach wody, światła i życia.

Druga niedziela: niedziela Abrahama i przemienienia. Chrzest jest sakramentem wiary i dziecięstwa Bożego. Wraz z Abrahamem, ojcem wszystkich wierzących, także katechumeni winni wybrać się w drogę i wyjść ze swojej ziemi (pierw-

sze czytanie); cel takiego wyjścia został ukazany w przemienieniu Chrystusa (Ewangelia), dzięki któremu także człowiek ochrzczony będzie nazywany «dzieckiem Bożym».

Trzecia niedziela: niedziela Samarytanki. Podobnie jak Izrael w czasie wyjścia, każdy katechumen szuka wody, która może go zbawić (pierwsze czytanie); Jezus zaś, podobnie jak do Samarytanki, mówi do niego, że jest dawcą wody życia, która zaspokaja wszelkie pragnienie człowieka (Ewangelia). Tą wodą jest Jego Duch (drugie czytanie). Jak zauważył Jan Chrzciciel, Jezus jest Tym, który chrzci wodą i Duchem Świętym. Podczas tej niedzieli Kościół celebrował pierwsze «skrutynium», natomiast w czasie całego tygodnia przekazuje symbol wiary (*Credo*). Wracając do «skrutynium», warto przypomnieć, że to obrzęd oczyszczenia umysłów i serc, przemiany intencji i pobudzenia woli, którego celem jest jeszcze silniejsze przyłgnięcie do Chrystusa i postąpienie na drodze miłości ku Bogu.

Czwarta niedziela: niedziela niewidomego od urodzenia. W chrzcie świętym człowiek jest poniekąd «wydobywany» z ciemności i doznaje *oświecenia* (Ewangelia); od tej pory staje się zdolny do życia jako syn światłości (drugie czytanie), konsekrowany królewskim namaszczeniem (pierwsze czytanie). W tym dniu ma miejsce drugie «skrutynium».

Piąta niedziela: niedziela Łazarza. W chrzcie człowiek przechodzi ze śmierci do życia (Ewangelia i pierwsze czytanie), a żyjąc Duchem zmartwychwstałego Chrystusa, zaczyna podobać się Bogu (drugie czytanie). W tym dniu ma miejsce trzecie «skrutynium», a w ciągu całego tygodnia dokonuje się wprowadzanie katechumenów w Modlitwę Pańską (*Ojcze nasz*).

Rok B: nowe Przymierze

obecne w paschalnym misterium Chrystusa

Czytania roku B zwracają uwagę na zagadnienie *Przymierza* oraz na *paschalne misterium Chrystusa*. Są one pewnego rodzaju zaproszeniem do odkrywania Chrystusa, który w czasie swojego paschalnego misterium składa w ofierze samego siebie, co czyni celem dokonania naszego zbawienia, odnowienia Przymierza z Ojcem i uczynienia go „Przymierzem nowym i wiecznym”.

Pierwsza niedziela: w kuszeniu Jezusa została ukazana walka, jaką musiał stoczyć ze złem, aby móc je pokonać przez swoją śmierć i zmartwychwstanie (Ewangelia). O wiele wcześniej także Noe musiał podjąć podobną batalię. Także i on dokonał ostatecznego wyboru na rzecz Boga. W ten sposób uratował się i dopełnił Przymierza zawartego z Bogiem (pierwsze czytanie). I właśnie to wydarzenie zapowiadało chrzest (drugie czytanie).

Druga niedziela: Bóg podejmuje inicjatywę. Podczas *misterium przemienienia*, w czasie którego dochodzi do ukazania tajemnicy krzyża, Bóg Ojciec wskazuje na Jezusa, jako na swojego Syna (Ewangelia). Nie oszczędził Go przed dramatem krzyża (drugie czytanie), ale Go nam ofiarował. Podobnie uczynił Abraham, gdy złożył Bogu w ofierze swojego pierworodnego syna (pierwsze czytanie). Kolejne niedziele Wielkiego Postu ukążą nam Jezusa, jako Tęgo, który zaakceptował plan Ojca, aby stać się świątynią, w której składa się nową ofiarę dla naszego zbawienia.

Trzecia niedziela: ukrzyżowany Chrystus (drugie czytanie) w swoim ciele jest nową świątynią zburzoną i odbudowaną (Ewangelia). To paschalne wydarzenie jest objawieniem mądrości i mocy Boga (drugie czytanie), który doprowadza do wypełnienia starego Prawa (pierwsze czytanie).

Czwarta niedziela: zarówno powrót z niewoli (pierwsze czytanie), jak i wyzwolenie z grzechów (drugie czytanie) są zbawieniem, jakie *Chrystus wywyższony na krzyżu*, podobnie jak wąż na pustyni, przynosi wszystkim ludziom. Stąd Jego sąd okazuje się aktem zbawienia (Ewangelia).

Piąta niedziela: Jezus, poprzez swoje posłuszeństwo aż po krzyż (drugie czytanie), jest ziarnem pszenicy. Ono wpadłszy w ziemię, obumiera i przynosi plon obfity, i zostaje uwielbione (Ewangelia). W Nim, Chrystusie, także dopełnia się Przymierze, którego owocem jest wyzwolenie z grzechu (pierwsze czytanie).

Rok C: głoszenie pojednania

Trzeci cykl wielkopostnych czytań jest *wielką katechezą pojednania*, która swój szczyt osiąga podczas celebrowania Paschy.

Pierwsza niedziela: pierwszym krokiem prowadzącym do pojednania jest uznanie Boga za swojego Pana, jak uczynił to Izrael (pierwsze czytanie), a zwłaszcza ujrzenie Go w *Jezusie przebywającym na pustyni* (Ewangelia). Skutek? Kto uwierzy w Jezusa, ten będzie zbawiony (drugie czytanie).

Druga niedziela: Jezus przemieniony jest zapowiedzią misterium, które dopełnia się w nas poprzez pojednanie (Ewangelia). Całkowicie spełni się ono na końcu czasów (drugie czytanie). A teraz, w ukrzyżowanym Chrystusie, swoje spełnienie znajduje Stare Przymierze (pierwsze czytanie).

Trzecia niedziela: Bóg posyła Mojżesza, aby ten wyzwolił swój lud (pierwsze czytanie). Historia ta jest pewnego rodzaju nauką (drugie czytanie), która znalazła swoje spełnienie w osobie Jezusa, który *wzywa do nawrócenia* (Ewangelia).

Czwarta niedziela: przyjmując wezwanie do nawrócenia, *syn, który opuścił swojego Ojca, powraca* (Ewangelia). To Chry-

LITURGIA SŁOWA W CZASIE WIELKIEGO POSTU

stus jest Tym, który jedna z Bogiem (drugie czytanie) i obchodząc Paschę jak Izrael (pierwsze czytanie), wprowadza do domu, do ziemi obiecanej.

Piąta niedziela: ten, kto upodabnia się do Chrystusa w śmierci dla grzechu (drugie czytanie), ten też, przez przebaczenie (Ewangelia), staje się «nowym stworzeniem» (pierwsze czytanie). I to do niego skierowana jest zachęta by «trwać w nowości życia»: „Idź i odtąd już nie grzesz” (Ewangelia; J 8, 11).

CZYTANIA NA DNI POWSZEDNIE

Czytania na dni powszednie ukazują „różnorodną tematykę właściwą dla wielkopostnej katechezy”¹. Wskażmy najważniejsze tematy.

Środa Popielcowa: wezwanie do wewnętrznego nawrócenia, do duchowego postu i do braterstwa.

Pierwszy tydzień: ponowienie zachęty do nawrócenia, ukazanie skuteczności działania Bożego Słowa i zwrócenia uwagi na miłość bliźniego.

Drugi tydzień: odpuszczenie grzechów, prawdziwe wartości, zapowiedź męki.

Trzeci tydzień: słyszeć nakaz, by słuchać jedyne Boga; mowa o uzdrowieniu dziełem Boga, Bożym przebaczeniu i przebaczeniu wzajemnym win; kult duchowy.

Czwarty tydzień: odnowa pochodząca od Boga (nowa ziemia i nowe niebo, uzdrawiająca moc wody, uzdrowienie paralityka), Przymierze, niedowiarstwo i pokusa zgładzenia Jezusa.

¹ Por. *Ordo lectionum Missae* 98, Libreria Editrice Vaticana, 1981².

Piąty tydzień: ocalająca moc Boga (Zuzanna, cudzołożnica, wąż miedziany, młodzieńcy w ogniu, Jeremiasz), zapowiedź męki Jezusa, śmierć Jezusa dla zbawienia i ponownego zgromadzenia synów Izraela.

Szesty tydzień to znaczy *Wielki Tydzień:* cierpiący Sługa Jahwe.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Wielkiego Postu czyta się następujące po sobie fragmenty zaczerpnięte z Ewangelii według św. Jana, które zostały zapisane w rozdziałach od 4. do 11. W ten sposób dochodzi do ukazania wstępowania Jezusa do Jerozolimy, czemu towarzyszyły: oświadczenia, w których Jezus mówił o sobie, że jest Synem Bożym, i narastający sprzeciw Żydów, co ostatecznie kończy się podjęciem decyzji o Jego zgładzeniu.

3.

Misterium Wielkiego Postu celebrowane w liturgii

W czasie Wielkiego Postu celebruje się misterium wyjścia Izraela. Znajduje to swoje dopełnienie w odejściu Jezusa „z tego świata do Ojca”. Oba te wydarzenia na nowo są przeżywane w Kościele.

Najpierw Izrael, powołany przez Boga, podejmuje drogę wyzwolenia pod przewodnictwem Mojżesza. Udaje się na pustynię, aby tam usłyszeć głos Boga (por. Jr 7, 23) i nauczyć się żyć Jego słowem: „Przed otrzymaniem praw Mojżesz pościł przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy... Wtedy wystarczyło mu słowo Boże i światło Ducha, który na niego zstępował” (Liturgia ambrojańska).

Później Chrystus kontynuuje i doprowadza do końca drogę Mojżesza podjętą na pustyni, stając się jednocześnie

przewodnikiem i wyzwolicielem wszystkich ludzi. Poprzez post, który podejmuje, wskazuje na fakt, iż jest wolny i panuje nad rzeczami, tym samym staje się zdolnym do życia «o innym chlebie», będącym „każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4). Innymi słowy, pokarmem Jezusa jest pełnić wolę Ojca. W odróżnieniu od pierwszego człowieka, który odrzucił Boże plany dotyczące człowieka i popadł w niewolę, nowy Adam, Chrystus, przyjmuje wolę Boga, co sprawia, że staje się Panem wszystkiego i wszystkich: nawet aniołowie będą Mu służyli (por. Mt 4, 11).

A teraz Kościół celebrować tajemnicę wyjścia i postu Jezusa, co czyni głównie w okresie Wielkiego Postu, a więc w tym szczególnym czasie duchowej odnowy. Nie przeżywa jednak tego okresu sam, ale razem z *katechumenami*, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentów chrześcijańskiej inicjacji, a więc do nowego stylu życia zgodnego z duchem Ewangelii. W Wielkim Poście, dzięki kolejnym celebracjom (wybór, skrutynia, przekazanie Symbolu i Modlitwy Pańskiej), katechumeni wchodzi na «drogę chrzcielną», która przez oczyszczenie i oświecenie prowadzi ich do przyjęcia sakramentów paschalnych. Kościół przeżywa ten czas odnowy jako czas oczyszczenia z grzechów, razem ze wszystkimi *penitentami*, którzy po chrzcie czują się pojednanymi z Bogiem i z ludźmi. Zgodnie z dawną tradycją na zakończenie Wielkiego Postu będzie miała miejsce celebrowanie pojednania z udziałem wszystkich „świętych”. To obrzęd tak zwanej «drogi pojednania». Podkreślmy jednak wyrażenie, że Kościół przeżywa wielkopostny czas razem ze wszystkimi. W tym okresie szuka się dróg do coraz głębszej odnowy, «patrzy się» przy tym na Chrystusa, na Jego miłość do Ojca i do ludzi oraz przeżywa Jego misterium «ziarna», które wpadłszy w ziemię, obumiera i przynosi owoc obfity. I to jest treść «drogi paschalnej», którą podążać mają wszyscy.

4.

**Misterium Wielkiego Postu
przeżywane w codziennym życiu**

Praktyki wielkopostne

Chrześcijanin przemierza drogę Wielkiego Postu, poddając się nieustannemu działaniu Słowa Bożego, wprowadzając w życie jego wielkopostne wskazania (post, jałmużna, modlitwa), które powinny otrzymywać nową interpretację, jak wskazał na to Paweł VI podczas świąt wielkanocnych w 1967 roku. „Niechaj – pisał papież – każdy zbada własne sumienie, które w naszych czasach odzywa się nowym głosem”.²

Przyjrzyjmy się bliżej najważniejszym wielkopostnym wskazaniom:

a) Post. Bez wątpienia posiada *wymiar fizyczny*. Oprócz powstrzymywania się od pokarmów może on przyjmować także inne formy, jak np.: powstrzymywanie się od używek (papierosów czy alkoholu) albo też rezygnacja z pewnych form rozrywki. Jednak na tym etapie nie możemy jeszcze mówić o poście. W istocie bowiem post to jedynie zewnętrzny wyraz czy – może lepiej – znak pewnej *wewnętrznej* rzeczywistości. Innymi słowy, to ryt, który winien odsłaniać treści zbawcze. Krótko zaś mówiąc: to sakrament świętego postu.

Dlatego też post rytualny staje się znakiem:

– *przeżywania Bożego Słowa*: Nie pości prawdziwie ten, kto nie potrafi karmić się Bożym Słowem. „Ty nie karmisz nas jedynie pokarmem ziemskim – mówi o tym liturgia ambrozjańska – ale każdym Twoim świętym Słowem”, jak czytał to Jezus Chrystus, który „bardziej niż pokarmu pragnie

² Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 47.

świętości ludzkich serc; Jego pokarmem jest wyzwolenie ludów, Jego strawą jest czynienie woli Ojca”;

– *istniejącej w nas woli ekspliacji*: „Nie pościmy ze względu na Paschę ani na krzyż, ale za nasze grzechy, ponieważ zbliżamy się do misterium” (św. Jan Chryzostom);

– *naszego powstrzymywania się od grzechu*: „Post naprawdę wielki, a więc ten, który dotyczy wszystkich ludzi, jest powstrzymywaniem się od nieprawości i od zakazanych przyjemności światowych; to jest post doskonały (...). A więc, gdy na tym świecie żyjemy uczciwie, gdy powstrzymujemy się od nieprawości i od zakazanych przyjemności światowych, wtedy to w pewnym sensie zachowujemy czterdzieści dni postu” (św. Augustyn).

b) Jałmużna. Ta jest owocem postu i wyrzeczeń, które ściśle się z nią wiążą. Nie jest to jednak środek, który ma pomagać w przeżywaniu różnego rodzaju sytuacji naznaczonych niesprawiedliwością. Obecnie chrześcijańska jałmużna wiąże się raczej z zaangażowaniem na rzecz sprawiedliwości i odbudowy systemów społecznych. Tak pojmowana jałmużna sytuuje chrześcijanina pośród tych ludzi, którzy podejmują wysiłki na rzecz budowania nowych, sprawiedliwych porządków społecznych.

c) Modlitwa. Sięga ona swoimi korzeniami postu, który sprawia, że człowiek zaczyna żyć Słowem Bożym. Może ona narodzić się jedynie na podłożu wytrwałego *śluchania* Słowa Bożego, a zwłaszcza tego, które jest słuchane *we wspólnocie*. W czasie Wielkiego Postu pojedynczy chrześcijanie i całe rodziny czy wspólnoty chrześcijańskie częściej niż zazwyczaj gromadzą się wokół Bożego Słowa, znajdują więcej czasu do jego «śluchania» (dlaczego na przykład nie zgasić telewizora?), odpowiadając w ten sposób Bogu Przymierza swoim chóralnym „Amen”.

5.

Podsumowanie

Sprawować Eucharystię w czasie Wielkiego Postu oznacza:

– *razem z Izraelem i Jezusem* (oczywiście pod Jego przewodnictwem) *przejść* drogę prowadzącą przez pustynię; drogę próby i wiary;

– *uczyć się codziennego karmienia się chlebem pustyni*, a więc Słowem, którym jest sam Chrystus;

– *angażować się w oczyszczanie samych siebie*, w przyjmowanie daru krwi Chrystusa i w wielkopostną ascezę;

– *w sposób bardziej zdecydowany przyjmować postawę synowskiego posłuszeństwa Ojcu i ofiarowania samego siebie* braciom, co stanowi istotę duchowej ofiary chrześcijanina.

Tylko w ten sposób, *odnawiając przyrzeczenia chrzcielne* w noc paschalną, będziemy mogli «uczynić wyraźny krok» w kierunku nowego życia z Chrystusem, zmartwychwstałym Panem, na chwałę Ojca i w jedności Ducha Świętego.

ŚRODA POPIELCOWA

LECTIO

Pierwsze czytanie:
z *Księgi proroka Joela* 2, 12-18

Tak mówi Pan:

¹² «Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem,
przez post i płacz, i lament».

¹³ Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty!
Nawróćcie się do Pana, Boga waszego!
On bowiem jest litościwy, miłosierny,
nieskory do gniewu i bogaty w łaskę,
a lituje się nad niedolą.

¹⁴ Kto wie? Może znów się zlituje
i pozostawi po sobie błogosławieństwo [plonów]
na ofiarę pokarmową i płynną
dla Pana, Boga waszego.

¹⁵ Na Syjonie dmijcie w róg,
zarządźcie święty post,
ogłoście uroczyste zgromadzenie.

¹⁶ Zbierzcie lud,

zwołajcie świętą społeczność,
zgromadźcie starców,
zbierzcie dzieci,
i niemowlęta!

Niech wyjdzie oblubieniec ze swojej komnaty,
a oblubienica ze swego pokoju!

¹⁷ Między przedsionkiem a ołtarzem niechaj płaczą
kapłani, słudzy Pańscy!

Niech mówią:

„Zlituj się, Panie, nad ludem Twoim,
nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie,
aby poganie nie zapanowali nad nami.

Czemuż mówić mają między narodami:

Gdzież jest ich Bóg?”»

¹⁸ A Pan zapłonął zazdrośną miłością ku swojej ziemi
i zmiłował się nad swoim ludem.

Przesłanie proroka Joela zostało prawdopodobnie ogłoszone już po okresie niewoli, a stało się to – wszystko wskazuje na to – w jerozolimskiej świątyni. Inwazja szarańczy zniszczyła wówczas uprawy, niosąc ze sobą głód i niedostatek (por. Jl 1, 2 – 2, 10). W konsekwencji zaprzestano składania kultów ofiarnych (por. Jl 1, 13. 16). Prorok jednak umie odczytywać znaki czasu, dlatego też ogłasza zbliżający się «dzień Pański» i wzywa cały lud do postu, modlitwy i do pokuty (2, 12. 15-17a). Kluczowym określeniem powtarzającym się w pierwszych wierszach dzisiejszego czytania, użytym dwukrotnie, jest słowo «powrócić», czy może lepiej: «nawrócić» (hebrajskie *shûb*). Jest to klasyczny czasownik związany z faktem «nawrócenia». W wierszu 12. wyraża on wezwanie skierowane do ludu, wskazując jednocześnie na istotę takiego nawrócenia, to znaczy na jego związek z sercem

człowieka i z liturgicznymi obrzędami, które są autentyczne tylko wówczas, gdy odzwierciedlają obraz wewnętrznej odnowy człowieka. Ponowne wezwanie do «powrotu», czyli do nawrócenia, zostało zapisane w wierszu 13., gdzie podano także motyw takiego działania. Czytamy: „Nawróćcie się do Pana...”, ponieważ Bóg jest miłosierny i litościwy. Natomiast w wierszu 14. to samo słowo, choć użyte nie wprost, odnosi się także do Boga i wzbudza nadzieję: „Kto wie? Może znów się zlituje”.

Szczera miłość do Boga, mocna wiara, a także nadzieja przybierająca postać chóralnej i skruszonej modlitwy, winny towarzyszyć wszystkim ludziom. Jedynie po spełnieniu tych warunków i prorok, i kapłani będą mogli prosić Boga, aby okazał się Bogiem „zazdrosnym” o swoją ziemię i zlitował się nad swoim dziedzictwem (w. 17n).

Drugie czytanie:
*z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła
do Koryntian 5, 20 – 6, 2*

Bracia: ²⁰ W imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem! ²¹ On to dla nas grzechem uczynił Tęgo, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

^{6.1} Współdziałając zaś z Nim, napominamy was, abyście nie przyjmowali na próżno łaski Bożej. ² Mówi bowiem [Pismo]:

«W czasie pomyślnym wysłuchałem ciebie,
w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą».
Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia.

Występujący w imieniu Chrystusa św. Paweł przynosi posłannictwo napomnienia ze strony Boga (w. 20). Jego sedno zostało zawarte w jednym słowie: «pojednanie». W nim zawierają się: zbawcza wola Ojca, odkupieńcze dzieło Syna i moc Ducha, która wspiera to, co zwykliśmy określać jako *diakonia*, czyli posługę Apostołów (w. 18-20). Punktem centralnym perykopy jest wiersz 21., w którym dochodzi do ogłoszenia sądu Boga nad grzechem i do pokazania Jego bezgranicznej miłości wobec grzeszników, dla dobra których nie wahał się On poświęcić swojego własnego Syna (por. Rz 5, 8; 8, 32). I tak oto Chrystus wziął na siebie wszystkie grzechy świata i dokonał zadośćuczynienia za nie w swoim ciele, abyśmy my mogli dostąpić udziału w Bożej sprawiedliwości i świętości.

Jak wskazuje na to cała dzisiejsza perykopa, Apostoł posługuje się językiem na wskroś radykalnym. Przyjęcie zaś przez Chrystusa na siebie grzechów całego świata, aby obdarzyć nas swoją sprawiedliwością, nie przyczynia się do tego, że człowiek otrzymuje coś, czego wcześniej nie posiadał, ale raczej sprawia, że staje on się czymś, czym nie mógłby być ze swej natury. Niewinny stał się grzechem i przekleństwem (por. Ga 3, 13), abyśmy my stali się sprawiedliwością Bożą. Ta nadzwyczajna łaskawość Ojca, jaką wylał On na cały świat (w. 19) poprzez *kénosis* (z greckiego: ogołocenie samego siebie) Chrystusa, nie powinna być przyjmowana na próżno. Gorliwe głoszenie podejmowane przez Jego sługi sprawia, że to właśnie *teraz* jest upragniony czas łaski: zechciejmy, a może lepiej: pozwólmy «pojednać się» (greckie: *katallássein*) z Bogiem. To właśnie słowo wskazuje na zmianę relacji istniejącej pomiędzy Bogiem a człowiekiem, a więc także między wszystkimi ludźmi. Z inicjatywy Boga każdemu człowiekowi została zaproponowana, z uszanowaniem jego własnej wol-

ności, możliwość stania się nowym stworzeniem w Chrystusie (5, 17). Jedynym warunkiem, jaki pozostaje do spełnienia ze strony człowieka, jest zbliżenie się do tej miłości, która sprawia, że nie chcemy już żyć tylko dla siebie, ale dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał (w. 14n).

Ewangelia:

według św. *Mateusza* 6, 1-6. 16-18

Jezus powiedział do swoich uczniów: ¹ «Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.

² Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. ³ Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, ⁴ aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

⁵ Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. ⁶ Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

¹⁶ Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę. ¹⁷ Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, ¹⁸ aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie».

„Strzeżcie się, żebyście waszej «sprawiedliwości» nie wykonywali przed ludźmi” (por. w. 1): Jezus wymaga od swoich uczniów sprawiedliwości, ale większej niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów (por. Mt 5, 20), i to pomimo tego, że zewnętrzne praktyki pozostają niezmienione. Tym samym zachęca swoich uczniów do *czuwania* nad intencjami, które wpływają na nasze postępowanie.

Po tym wprowadzeniu następuje odwołanie się do trzech typowych „uczynków pobożnych”, które są przykładem tego, na czym konkretnie powinna polegać ta «nowa sprawiedliwość»: jałmużna (6, 2-4), modlitwa (6, 5-15) i post (6,16-18).

W tekście perykopy pojawiają się dwa elementy, które rozbrzmiewają niczym przysłowiowe echo: «nagroda» (albo też dokładniej «zapłata»: w. 2. 5. 16) oraz stwierdzenie: „Ojciec twój, który widzi w ukryciu” (w. 4. 6. 18). To one pouczają nas, że pobożność jest swoistego rodzaju zyskiem (por. 1 Tm 6, 6), ale pod warunkiem, że nie jest ona wykonywana dla pokłasku na oczach ludzi, innymi słowy, że nie jest oznaką próżności, ale szczerze i prawdziwie szuka sposobu na podobanie się tylko Bogu, pozostając z Nim w bliskiej i osobistej zażyłości. Jednak zapłata z nią związana nie dokonuje się ani na tym świecie, ani tym bardziej w tym czasie. Przyjdzie na nią czas, a stanie się nią przebywanie z Bogiem na wieki w niebie. W przeciwnym razie, spełniając pozorowane uczynki sprawiedliwości, człowiek staje się *hypokrytes*, co może być równoznaczne z «komediantem», a także, zgodnie z żydowską praktyką posługiwania się terminem greckim: «bezbożnikiem».

MEDITATIO

Liturgia Słowa dnia dzisiejszego prowadzi nas po drogach prawdziwej radości, wychodząc nam naprzeciw i szukając nas na ścieżkach «bez wyjścia», na których z wolna sami się zatracamy. «Pokuta» i «skrucha» nie są tu wcale synonimami przygnębienia, smutku czy frustracji. Są raczej sposobem na otwieranie się na światło, które może rozproszyć mroki wewnętrznej ciemności, obdarzyć nas prawdziwą świadomością nas samych i pozwoli zakosztować Bożego miłosierdzia. Przecież Bóg, praktycznie od zawsze, widzi i zna naszą nędzę i wszystkie nasze brudy, ale Jego osąd jest zupełnie odmienny od naszego.

„W Twojej światłości – czytamy w jednym z Psalmów – oglądamy światłość” (Ps 36, 10b) i z wielkim zdziwieniem zauważamy, że w chwili, w której my odrzucamy samych siebie, Bóg otacza nas największą miłością, zdejmuje z nas nasze nieprawości i przyodziewa nową szatą niewinności.

Prorokowi Joelowi Bóg powierzył zadanie zwołania ludu, aby wzbudzić w nim nadzieję, która może odżyć dzięki podjęciu pokuty i nawrócenia; Apostołom przekazał posługę jednania; Kościołowi natomiast zlecił zadanie głoszenia: oto *teraz* jest czas właściwy, oto *teraz* jest czas zbawienia! A zatem powróćmy na drogi Pana i kroczy my nimi wraz z całym Jego ludem. Pozwólmy samym sobie pojednać się z Bogiem, a Jezusowi wziąć na siebie nasze grzechy, gdyż tylko On jeden je zna i może dokonać ich zgładzenia. Pozwólmy odnowić się miłości, abyśmy na nowo mogli żyć pod okiem Ojca, pozostając wdzięcznymi za to, że w pokorze możemy czynić to, co Jemu się podoba i co sprawia radość naszym braciom. A wówczas Jego obecność w naszych sercach stanie się naszą prawdziwą radością, oczekiwaną zapłatą, której teraz możemy jedynie zakosztować.

ORATIO

Ojcie mój, który widzisz w ukryciu. Ty najlepiej wiesz, kiedy unikam *skrytości* serca i kiedy szukam podziwiającego mnie spojrzenia ludzi, marnej zapłaty za pychę i dumę mojego własnego «ja», które odegrało już swoją rolę w komedii o ludzkiej pobożności.

Czymś zupełnie odmiennym, wywracającym wręcz istniejący porządek, jest misterium Twojej pobożności, które ja często ignoruję i błąkam się z dala od niego. Proszę Cię, pomóż mi odnaleźć głębię mojego istnienia i na nią powrócić, bo Ty tam zamieszkujesz. A wtedy, w nowym świetle skruchy i żalu, będę mógł radować się z Twojej obecności.

Ojcie nasz, który jesteś w niebie. Ty znasz zło tego świata, które ja każdego dnia nieustannie powiększam. Jeszcze *dzisiaj* pomóż mi przyjąć ofiarowany mi dzień zbawienia. Jeszcze *dzisiaj* obdarz mnie łaską patrzenia na Twojego Syna, który dla nas stał się grzechem i umarł na krzyżu dla nas, dla mnie. Tak oto pojednany przez nieskończoną Miłość, będę żył w pokornej miłości, która nie wymaga żadnej zapłaty, prócz tego, bym nieustannie chciał «posiadać» Ciebie.

CONTEMPLATIO

Nawróć się i wróć do bojaźni Bożej: podejmij post, módl się, płacz, nieustannie błagaj. (...) Skruszona duszo, powróć do Pana, abyś mogła zbliżyć się do Niego, bo On jest dobry. (...)

Poszukuj miłości ludzi ubogich, ponieważ jest to lepsze u Boga niż każda ofiara złożona Jemu samemu; oddal słabość twojego ciała, zaspokajaj natomiast pragnie-

nia duszy; oczyść twoje skazy, aby lepiej poznać dobroć i słodycz Pana. A wówczas Jego światło zstąpi na ciebie i będziesz wolny od nieprzyjacielskich pokus, ponieważ Pan obiecał, że przyjmie tych, którzy się do Niego uciekają, obdarzając ich swoim miłosierdziem.

Ale uważaj: odstęp od światowych spotkań, od przesadnego jedzenia i picia, aby nie stracić tego, co Pan obiecał tym, którzy są dobrzy i sprawiedliwi. W ten sposób, duszo moja, twoje mieszkanie zostanie zbudowane z twoich dobrych uczynków, a twoja lampa będzie świeciła w niebie oliwą twojej sprawiedliwości. Zbliź się do Jego przebaczenia i miłosierdzia, a On sprawi, że zabłyśnie nad tobą Jego Duch. Obmyj swoimi łzami twoje grzechy, a Jego łaskawość spocznie na tobie.

Jan Moschos, *Sentenze dei padri*, „Paterikon” 196,
w: *Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium*
[Lovanio]

ACTIO

W ciągu dnia często powtarzaj i żyj Słowem:
„Chodźcie, powróćmy do Pana” (Oz 6,1a).

LEKTURA DUCHOWA

1.

Skrucha nie jest stanem okazywania sobie współczucia lub też pojawiającym się wyrzutem sumienia, ale nawróceniem i skoncentrowaniem całego naszego życia na Trójcy Świętej. Nie jest ona patrzeniem wstecz, sięganiem w przeszłość z za-

lem, ale jest patrzeniem do przodu, spojrzeniem ku przyszłości z nadzieją. Nie jest spoglądaniem w dół na nasze niedociągnięcia i braki, ale zwróceniem oczu w górę, na miłość Pana Boga. Nie jest więc oglądaniem tego, czego nie udało się nam dokonać lub rozpamiętywaniem tego, kim się nie staliśmy, jest raczej rozważaniem tego, kim teraz, dzięki pomocy łaski Bożej, możemy się stać. (...)

Skrucha lub też zmiana sposobu myślenia prowadzi do czuwania, a to oznacza między innymi bycie obecnym tam, gdzie jestem, a więc w tym konkretnym miejscu przestrzeni oraz w tym szczególnym fragmencie czasu. Wzrastając w czuwaniu i poznawaniu samego siebie, człowiek zaczyna nabywać zdolności osądzania lub też wybierania. Zaczyna też rozumieć różnicę istniejącą pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy tym, co przelotne i powierzchowne, a tym, co istotne. Zaczyna w końcu strzec swojego serca, zatrzymując jego drzwi przed pokusami lub przed pojawiającymi się prowokacjami nieprzyjaciela. Bardzo ważnym aspektem strzeżenia własnego serca jest walka z namiętnościami: one muszą być czyste, ale «żywe», nie zaś «zabite»; ułożone, lecz nie wykorzenione. Na poziomie ducha namiętności oczyszcza się przy pomocy modlitwy, regularnego przystępowania do sakramentów, codziennej lektury Pisma Świętego, karmienia naszego umysłu tak zwanymi dobrymi myślami i konkretnym służeniem innym z miłości. Natomiast na poziomie ciała oczyszcza się je przede wszystkim przez post i ogólnie pojętą wstrzemięźliwość.

Oczyszczanie namiętności prowadzi do konkretnego celu. Otóż, dzięki łasce Bożej, w pewnym momencie pojawia się «brak namiętności», a więc pozytywny stan duchowej wolności, w którym nie ulegamy już pokusom, w którym wyrastamy z niedojrzałości pełnej lęku i obaw, a przechodzimy do dojrzałości, której podstawą są czystość i zaufanie. Brak

namiętności oznacza zatem, że nie pozostajemy już pod dominacją egoizmu i niekontrolowanych pragnień, ale że zostaliśmy uzdolnieni do prawdziwej miłości.

Kallistos Ware, *Dire Dio oggi*.

Il cammino del cristiano [Magnano 1998, 182-185]

2.

Wielki Post «zadaje» nam, każdemu z nas, w szczególny sposób nasze własne człowieczeństwo. Każe nam (...) urzeczywistniać to człowieczeństwo w ściślejszej koncentracji. Tę koncentrację uzyskujemy wówczas, gdy staramy się bardziej świadomie «być sobą wobec Boga».

„Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 6, 1).

A więc: Wielki Post – to koncentracja teocentryczna: teocentryczna koncentracja na człowieku! Na gruncie tej koncentracji praktyka Wielkiego Postu zaleca nam rozwijać trzy podstawowe kierunki, w których wyraża się duchowość człowieka, a przede wszystkim jego wola i wolność. Kierunek «na wewnątrz» – jako panowanie «nad sobą»: zwycięstwo woli nad ludzką zmysłowością. Czyli «post». Kierunek «ponad siebie», w którym wyraża się transcendentny charakter naszego ducha. Czyli «modlitwa». Kierunek «ku drugim», w którym ludzkie «ja» otwiera się «dla drugih». Czyli «jałmużna».

Musicie – na tym wielkopostnym etapie – gruntowniej przemyśleć to zadanie, jakie stawia nam Chrystus w dzisiejszej Ewangelii. Zadanie to, jak widać, wpisane jest organicznie w samo człowieczeństwo każdego z nas.

Jan Paweł II [w: *Jubileuszowy Rok*
Odkupienia 25 III 1983 – 22 IV 1984,
Città del Vaticano 1985, 327-328]

CZWARTEK PO POPIELCU

LECTIO

Pierwsze czytanie:

z Księgi Powtórzonego Prawa 30, 15-20

Mojżesz przemówił do ludu: ¹⁵ «Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. ¹⁶ Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, zachowywać Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść. ¹⁷ Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon cudzym bogom, służąc im – ¹⁸ oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiąść, po przejściu Jordanu. ¹⁹ Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, ²⁰ miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi».

Opis zaczerpnięty z Księgi Powtórzonego Prawa, będący końcowym fragmentem księgi, został skierowany do wygnańców Izraela. Owi banici, pozbawieni własnej ziemi, słyszą słowa, których celem jest skłonienie ich do podjęcia refleksji nad przyczyną swojego losu. Jednocześnie nawołuje się ich do ponownego przyjęcia Przymierza z Bogiem, oczywiście ze wszystkimi jego wymaganiami, oraz do otwarcia się na nadzieję.

Autor natchniony wyraża to wszystko poprzez zestawienie wielu przeciwstawień: życia i śmierci, dobra i zła, błogosławieństwa i przekleństwa. A każde z nich w rzeczywistości staje się przedmiotem wolnego wyboru (w. 15: „Kładę dziś przed tobą...”). Od każdego człowieka, także od całego ludu, wymagana jest bowiem wielka odpowiedzialność, która pociąga za sobą poważne konsekwencje. Świadcami tego wydarzenia są niebo i ziemia (w. 19). I tak oto stworzony przez Boga wszechświat staje się gwarantem i arbitrem wiążącego paktu.

Życie nie jest jedynie niezobowiązującym darem pochodzącym od Boga, ale jest – o czym musimy pamiętać – sposobem uczestnictwa w Jego istocie (w. 20). On jest Żyjącym, który ożywia. Dlatego też trzeba trwać w zjednoczeniu z Nim w miłości i w wierności Jego przykazaniom. A pragnieniem i wolą Boga jest przekazywanie życia i błogosławieństwa. Stąd nadaje On pewnego rodzaju normy i przykazania, aby wyraźnie wskazać człowiekowi, celem spełnienia się przyrzeczonej obietnicy (w. 20), jak powinno się kroczyć Jego drogami (w. 16).

Ewangelia:

według św. Łukasza 9, 22-25

Jezus powiedział do swoich uczniów: ²² «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie».

²³ Potem mówił do wszystkich: «Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! ²⁴ Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. ²⁵ Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?».

Do uczniów, którzy przedstawili Jezusowi opinie ludzi na Jego temat, a także wyrazili swoją wiarę w Jego osobę, Mistrz po raz pierwszy kieruje słowa mówiące o konieczności swojej męki (9, 18-22). Jest to nauka, której słuchają nieliczni, i to na osobności. Natomiast do wszystkich (w. 23) Jezus adresuje wyraźne stwierdzenie, na jakiej drodze winno się Go naśladować, jeżeli chce się być Jego uczniem. Według ówczesnych zwyczajów ci, którzy wstępowali do szkoły jakiegoś rabina, chodzili za nim i naśladowali go. Droga Jezusa jest drogą wiążącą się z codziennymi wyrzeczeniami, z przełamywaniem strachu przed hańbą, cierpieniem i śmiercią. Mistrz wyraźnie o tym mówi, gdy dotyka tematu krzyża. W epoce rzymskiego panowania nierzadki był widok człowieka skazanego na śmierć przez ukrzyżowanie, który dźwigając *patibulum* – to znaczy poprzeczne ramię krzyża – przemierzał ulice jakiegoś miasta: konkretnie od miejsca skazania do miejsca stracenia. Była to perspektywa przerażająca i aż nader realistyczna: być uczniem Chrystusa znaczyło zatem żyć tak jak skazań-

cy idący na śmierć (por. 2 Kor 4, 10n; Rz 8, 36), którzy świadomi są perspektywy odrzucenia przez wszystkich i mimo tego są na to gotowi. Dzieje się tak, ponieważ właśnie konkretność tej *śmierci* (Jego krzyż przyjmowany i niesiony „każdego dnia”) prowadzi nas do życia wiecznego. Gdyby zatrzymać się nad tym przesłaniem, pytanie: „Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” – staje się w pełni retoryczne (w. 25).

MEDITATIO

Oto staje wobec nas Bóg i kładzie przed nami życie i śmierć, domagając się od nas wyboru, który winien być potwierdzany każdego dnia. Nie jest to wybór ani łatwy, ani też prosty, ponieważ wiąże się – na co wskazuje Jezus – z akceptacją swoistego paradoksu: do życia zgodnego z wolą Boga, do życia, które *de facto* jest Bogiem, dochodzi się przez zanegowanie samego siebie, niosąc swój własny, codzienny krzyż za Mistrzem i zgadzając się na utratę obecnego życia. Bycie chrześcijaninem to bowiem trwanie w radykalnej dyspozycji naśladowania Chrystusa do końca. Nie jest to więc jakiś moralizatorski wysiłek służący poprawieniu własnego charakteru lub zmianie własnych złych przyzwyczajeń.

Nie jest łatwo powiedzieć: „Oto jestem”, zwłaszcza że zaproszenie Jezusa jest wyraźne i nie pozostawia żadnego miejsca na złudzenia: „Jeśli ktoś chce iść za Mną...”. Chociaż należy tu dodać, że jak istnieje wyraźna perspektywa cierpienia wpisana w naśladowanie Chrystusa, tak samo istnieje konkretny cel takiej decyzji: zmartwychwstanie, życie w kręgu zbawionych. Innymi słowy, życie w pełni szczęścia, do którego nie da się przyrównać korzyści z pozyskania nawet całego świata.

Tak więc miłując Boga, przez posłuszeństwo Jego głosowi i trwanie w ścisłym zjednoczeniu z Jego osobą, wybieramy życie. Jeżeli zatem razem z Nim ośmielimy się każdego dnia pokonywać śmierć w nas samych, to również z Nim poznamy nieocenioną radość zmartwychwstania i wiecznego w Nim przebywania.

ORATIO

Panie Jezu, Ty jesteś jedyną Drogą prowadzącą do Ojca. Twoja droga cierpienia, którego smak znasz, Panie, nie jest wcale drogą chwalebłą. Ale Ty i tak zapraszasz mnie do naśladowania Ciebie, do dokonywania wyboru Twojej drogi w każdej chwili mojego życia i do stawiania moich niepewnych kroków w Twoich pewnych śladach...

Panie Jezu, Ty jesteś jedyną Prawdą, która prowadzi do poznania oblicza Boga. Jednak patrząc na Twoją twarz, Sługo cierpiący, nie dostrzegam na niej entuzjazmu. Została ona tak zeszepecona, że nawet nie rozpoznaję już jej rysów. Mimo to zachęcasz mnie do zaufania temu, co widzę, i do uwierzenia, że kto widział Ciebie, widział także i Ojca... A to jest przecież wiecznym szczęściem człowieka.

Panie Jezu, Ty jesteś wiecznym Życiem, które zaczyna się już teraz, a swój bieg kończy w Bogu. Nie jest łatwo zgodzić się na jego utratę tutaj, na ziemi, w tym czasie, mówiąc «nie» temu, co od razu zaspokaja i syci moje butne i egoistyczne pragnienia... Nie jest łatwo, Panie, lecz Ty powtarzasz mi: „Kto straci swoje życie z mego powodu, ten je zachowa...”.

Panie, tylko Ty możesz dać mi siły i łaskę, abym mógł uczynić jeden mały krok; jeden mały krok za każdym razem. A wszystko po to, abym mógł objąć mój krzyż, mówiąc:

„Tak, chcę”; abym mógł odpowiedzieć na Twoje zaproszenie: „Tak, chcę” iść za Tobą, i to aż do samego końca; do ostatecznego celu; do osiągnięcia życia w całej pełni, nie oglądając się za siebie.

CONTEMPLATIO

Żyjmy przeto dla Tego, który chociaż umarł za nas, jest Życiem; umrzyjmy zaś dla nas samych, abyśmy byli dla Chrystusa. Albowiem nie możemy żyć dla Niego, jeśli najpierw nie umrzemy dla nas, to znaczy dla naszych żądz. Należymy do Chrystusa, a nie do nas samych. (...)

Przeto umierajmy dla życia, ponieważ życie oddaje się za umarłych, byśmy mogli powtarzać razem z Pawłem: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20), Ten, który umarł za mnie; to jest bowiem głos wybranych. Nikt nie może umrzeć dla siebie samego, jeżeli nie żyje w nim Chrystus; jeśli Chrystus jest w nim, nie może on żyć dla siebie samego. Żyj w Chrystusie, aby Chrystus żył w tobie. (...)

Musimy zatem tutaj toczyć boje z naszymi wadami, abyśmy gdzie indziej dostąpili nagrody. Ten czas jest czasem walki, dlatego też niech nikt nie oczekuje spokoju na wojnie, ponieważ na wojnie nikt nie usypia i nie zajmuje miejsca w szeregu bez obawy. Musimy zatem zewrzeć szeregi do walki z wszystkim, co występne, co pełne rozkoszy i obłudy. Wystarczy zaś, aby ci, co walczą, pokonali przeciwników. Jeśli pokonałeś samego siebie, zwyciężyłeś wszystko. Jeśli zatem jesteś swoim własnym zwycięzcą, okazujesz się umarły dla siebie, a żywy dla Boga. (...)

LECTIO DIVINA NA KAŻDY DZIEŃ ROKU

Nie bądźmy zatem ani pyszni, ani zuchwali, ani zbyt swobodni, ale bądźmy pokorni, łagodni, życzliwi i przystępnymi, aby Chrystus, król pokory, a przecież wzniosły, panował w nas!¹

Św. Kolumban Młodszy, *Kazanie X*

ACTIO

W ciągu dnia często powtarzaj i żyj Słowem:

„Jeżeli bowiem z Nim współumarliśmy, z Nim także żyć będziemy” (2 Tm 2, 11).

LEKTURA DUCHOWA

1.

Z innej przestrzeni i nieskończonego czasu przychodzi do nas nieskończenie nieskończona miłość Boga, aby nas pochwycić. Przychodzi wówczas, gdy wybije jej godzina. My jednak mamy pełną swobodę w tym, czy ją przyjąć czy też odrzucić. Jeżeli pozostaniemy na nią głusi i zamknięci, wówczas wróci ona z powrotem do Boga, a później jeszcze raz przyjdzie jak żebrak. Jednak któregoś dnia, tak samo jak żebrak, więcej już nie przyjdzie. Jeżeli natomiast zgodzimy się na nią, wówczas Bóg zasieje w nas małe ziarenko i odejdzie.

Od tej chwili zarówno Bogu, jak i nam, nie pozostanie nic więcej do zrobienia, jak tylko czekać. Jedyne, co możemy uczynić, to nie żałować wyrażonej przez nas zgody, naszego

¹ Tekst polski w tłum. E. Zakrzewskiej-Gębki, w: Św. Kolumban, *Pisma*, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy” 60, Warszawa 1995, 124-127.

wewnętrzny «tak». Nie jest to jednak takie proste, jak by się wydawało, ponieważ wzrost ziarna w naszym wnętrzu jest bardzo bolesny. A ponadto z tej racji, że zgadzamy się na jego wzrost, nie możemy też nie niszczyć tego wszystkiego, co mogłoby mu przeszkadzać, jak choćby wyrwać zieleń i wszelkie inne chwasty. Niestety, te niedobre i nieużyteczne trawy przynależą do naszego ciała, dlatego też tego rodzaju prace ogrodnicze są i bolesne, i krwawe.

Oprócz tego, choć ziarno wzrasta samodzielnie, to w pewnym momencie nadchodzi dzień, kiedy dusza zaczyna należeć do Boga; dzień, w którym nie tylko zgadza się na miłość, ale sama zaczyna kochać w sposób autentyczny i z wielkim zaangażowaniem. Teraz trzeba, aby na swój sposób obiegała ona cały świat i wróciła, skąd wyszła, a więc do Boga.

Dusza człowieka nie kocha taką miłością jak inne stworzenia. Jej miłość jest miłością Bożą, niestworzoną, ponieważ swój początek ma w miłości Boga do Boga. Tylko Bóg jest zdolny do miłowania Boga. My możemy jedynie rezygnować z naszych uczuć, aby uczynić krok, oczywiście w naszej duszy, w kierunku tej miłości. I to właśnie jest rezygnacją z samego siebie, a zostaliśmy stworzeni jedynie po to, aby tej miłości ulec...

Simone Weil, *Attesa di Dio* [Milano 1972, 97n]

2.

Jeśli naśladowanie Chrystusa staje się najwyższą wartością, to wszystkie inne wartości zyskują dzięki temu właściwe miejsce i znaczenie. Kto poszukuje jedynie dóbr ziemskich, przegra mimo pozorów sukcesu: do śmierci zdoła zgromadzić wiele majątkości, ale jego życie pozostanie nie spełnione. Trzeba zatem wybrać między być i mieć, między życiem pełnym a pustym egzystowaniem, między prawdą i kłamstwem.

LECTIO DIVINA NA KAŻDY DZIEŃ ROKU

„Niech bierze krzyż swój i niech Mnie naśladowuje”. Podobnie jak krzyż może stać się tylko ozdobą, tak też „niesienie krzyża” można sprowadzić wyłącznie do figury retorycznej. W nauczaniu Jezusa to wyrażenie nie stawia na pierwszym planie umartwienia i wyrzeczenia. Nie oznacza przede wszystkim powinności cierpliwego znoszenia małych i wielkich codziennych utrapień; tym bardziej też nie ma być pochwałą cierpienia jako środka, dzięki któremu człowiek może podobać się Bogu. Chrześcijanin nie szuka cierpienia dla niego samego, ale szuka miłości. Przyjęcie krzyża staje się znakiem miłości i całkowitego daru. Nieść go za Chrystusem znaczy w jedności z Nim złożyć najwyższy dowód miłości.

„Droga życia”, droga naśladowania Jezusa i pójścia za Nim, staje się drogą wiary i nawrócenia, czyli właśnie drogą krzyża. Ta droga prowadzi do zawierzenia się Jemu i Jego zbawczemu zamysłowi, do wiary w to, że On umarł, aby objawić miłość Boga do każdego człowieka; jest to droga wiodąca do zbawienia w społeczeństwie często rozbitym, zagubionym i pełnym sprzeczności; jest to droga szczęścia, jakie płynie z naśladowania Chrystusa aż do końca, w dramatycznych często okolicznościach codziennego życia; jest to droga, na której człowiek nie lęka się niepowodzeń, trudności, odepchnięcia i samotności, bo jego serce napełnia obecność Jezusa; jest to droga pokoju, panowania nad sobą, głębokiej radości serca.

Jan Paweł II, Orędzie na XVI Światowy
Dzień Młodzieży, 4-5

PIĄTEK PO POPIELCU

LECTIO

Pierwsze czytanie:
z Księgi proroka Izajasza 58, 1-9

To mówi Pan Bóg:

¹ «Krzycz na całe gardło, nie przestawaj!

Podnoś głos twój jak trąba!

Wytknij mojemu ludowi jego przestępstwa
i domowi Jakuba jego grzechy!

² Szukają Mnie dzień za dniem,

pragną poznać moje drogi,

jak naród, który kocha sprawiedliwość

i nie porzuca Prawa swego Boga.

Proszą Mnie o sprawiedliwe prawa,

pragną bliskości Boga:

³ „Czemu pościliśmy, a Ty nie wejrzałeś?

Umartwialiśmy siebie, a Ty tego nie uznałeś?”

Otóż w dzień waszego postu

wy znajdujecie sobie zajęcie

i uciskacie wszystkich swoich robotników.

- ⁴ Otóż pościeście wśród waśni i sporów,
i wśród niegodziwego walenia pięścią.
Nie pościeście tak, jak dziś czynicie,
żeby się rozlegał zgiełk wasz na wysokości.
- ⁵ Czyż to jest post, jaki Ja uznaję,
dzień, w którym się człowiek umartwia?
Czy zwieszanie głowy jak sitowie
i użycie woru z popiołem za posłanie –
czyż to nazwiesz postem
i dniem miłym Panu?
- ⁶ Czyż nie jest raczej postem, który Ja wybieram:
rozerwać kajdany zła,
rozwiązać więzy niewoli,
wypuścić na wolność uciśnionych
i wszelkie jarzmo połamać;
- ⁷ dzielić swój chleb z głodnym,
do domu wprowadzić biednych tułaczy,
nagiego, którego ujrzysz, przyodziać
i nie odwrócić się od współziomków.
- ⁸ Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza
i szybko rozkwitnie two zdrowie.
Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie,
chwała Pańska iść będzie za tobą.
- ⁹ Wtedy zawołasz, a Pan odpowie,
wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: Oto jestem!».

To kazanie Izajasza, z dużą dozą prawdopodobieństwa, zostało ogłoszone w pierwszych latach po powrocie Izraela z niewoli. Można wskazać w nim trzy wyraźne części. Pierwsza (w. 1-3a) odnosi się do interwencji proroka, co związane było z uświadomieniem ludowi jego zakłamania, w jakim żyje. Kolejna (w. 3b-7) jest próbą uświadomienia,

na czym polega prawdziwy post. Trzecia zaś, ostatnia, to pokazanie praktycznych konsekwencji tym wszystkim, którzy wiążą post z praktykowaniem sprawiedliwości (w. 8-12).

Po powrocie do ojczyzny lud jest pełen entuzjazmu i nadziei, ale pojawiają się trudności o wiele większe od spodziewanych. Szybko więc daje się zauważyć poczucie rozczarowania, które narasta. A Jahwe wydaje się być głuchy i obojętny na modlitwy i na kult sprawowany przez Jego lud. Przyczyna tego stanu leży w niebezpieczeństwie religijnego wyobcowania ludu. Dlatego też prorok potępia tzw. fałszywy post, który w pewien sposób skrywa różne formy społecznej niesprawiedliwości. Dla Boga ten zewnętrzny kult, bez okazywania choćby odrobiny solidarności z ubogimi i bez czynienia tego, co sprawiedliwe, jest pusty i nic nie znaczący. Prawdziwym zewnętrznym znakiem nawrócenia jest bowiem miłość okazywana potrzebującym i miłosierdzie niesione uciemiężonym, co w efekcie prowadzi do przemiany serca.

W tekście proroka Izajasza można dostrzec słowa wypowiedziane później przez Jezusa, a zapisane u Mateusza (por. Mt 25, 31-46) „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść...”. Jednak stwierdzenie, że post i prawdziwy kult polegają na okazywaniu miłości, nie oznacza wcale zanegowania praktykowania samego postu. Oznacza raczej, że na post i kult trzeba patrzeć z perspektywy miłości. Innymi słowy, post winien być formą rezygnacji, która staje się gestem miłości względem Boga i bliźniego, a kult rodzajem relacji z Bogiem, która wolna jest od egoizmu i zakłamania.

Ewangelia:

według św. Mateusza 9, 14-15

¹⁴ Wtedy podeszli do Jezusa uczniowie Jana i zapytali: «Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie poszczą?». ¹⁵ Jezus im rzekł: «Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć».

Oto uczniowie Jana oskarżają uczniów Jezusa o to, że nie poszczą. Odpowiedź Jezusa jest bardzo wymowna: On sam jest tym, który zapoczątkowuje czasy mesjańskie, a więc czas wesela. Oto eschatologiczna pełnia zapowiadana przez proroków. Czas radości, w którym się nie pości, ponieważ obecny jest Pan Młody. Wielu jednak nie dostrzega w Jezusie Mesjasza. Nie potrafią więc dostrzec, że Królestwo Boże jest radością, że jest ową drogocenną perłą, za którą można oddać dosłownie wszystko. Zawsze jednak znajdzie się ktoś, kto będzie uważał wyrzeczenie dla Boga za pewnego rodzaju ciężar. Znajdą się też i tacy, którzy będą się bali spojrzeć w szczęśliwe oblicze Boga, jakby Królestwo Boże było wyłącznie miejscem cierpienia. Chrześcijański post nie polega więc jedynie na powstrzymywaniu się od pokarmów, ale jest pragnieniem spotkania Chrystusa zbawiającego swoim Słowem.

Aby jednak dobrze zrozumieć treść dzisiejszej Ewangelii, należy ją odczytać w kontekście następujących po niej kolejnych wierszy. Oto, co mówi Chrystus: nie przyszywa się łąty z nowego materiału do starego ubrania, a także nie wlewa się młodego wina do starych bukłaków. Oba te porównania są kolejną racją przemawiającą na korzyść postawy uczniów Chrystusa. Nadszedł czas Królestwa Bożego, a uczniowie,

którzy to zrozumieli, nie czują się już zniewoleni dawnym postem i żydowskimi praktykami. Stare rytuały nie są już właściwą miarą do odmierzania «nowej sprawiedliwości». Nie należy też i oczekiwać, że to «nowe», które przynosi Chrystus, ograniczy się do poprawiania starych form. Żadną miarą: Królestwo rozdziera bowiem stare sukno, rozrywa bukłaki i odnawia wszystko od podstaw.

MEDITATIO

Wydaje się, że Kościół poniekąd z rozmysłem piętrzy przed nami trudności: z jednej strony zaleca post, z drugiej zaś jakby umniejsza jego znaczenie. Jednak wcale go nie odrzuca, jedynie wyjaśnia i przywraca mu prawdziwy sens. Jest to ważne zwłaszcza dzisiaj, gdy post jest uznawany za rodzaj diety, przejaw estetycznej mody, wyrażającej się w dbaniu o linię i walce z nadwagą. Do tego dochodzą różnego rodzaju praktyki, mające swe korzenie na Dalekim Wschodzie, gdzie post ma olbrzymie znaczenie, zwłaszcza, jeżeli chodzi o sposoby dotarcia do najgłębszych pokładów własnego «ja». W czasach dominującej dziś wielokulturowości, czego wyrazem jest praktyczne otwarcie na wszystkie istniejące prądy, post nie jest wcale czymś obcym. Dość powiedzieć, że jest *trendy*. Dlatego właśnie dziś Kościół wskazuje na dwa istotne wymiary postu: na jego odniesienie chrystologiczne oraz na jego charakter solidarnościowy.

Zacznijmy od odniesienia do Chrystusa: co to znaczy? Otóż post jest podejmowany dlatego, ponieważ Chrystus, a więc Oblubieniec, nie jest we mnie w pełni obecny, jak również nie jest w pełni obecny w społeczeństwie, w którym żyję. Nadto On już jest gotowy, ale ja jeszcze nie: Jego mi-

łość nie przenika mnie całego, Jego sprawy nie pochłaniają mnie do końca. Zatem: czy post nie służy przypadkiem temu, abym potrafił zostawić wolne miejsce także dla Niego, abym stworzył w sobie swoistą pustkę. Rodzi się pytanie: po co? Aby On mógł wziąć we władanie całą moją istotę!

Inny charakter ma wymiar solidarnościowy postu. Tu chodzi o to, by post uczynił mnie wrażliwym na tego, kto jest głodny i spragniony, a także, by wzbudził we mnie odpowiedzialność za ludzi biednych i potrzebujących. Warto w tym miejscu zauważyć, że stosunkowo niedawno, bo po Soborze Watykańskim II, Kościół przywrócił właściwy wymiar zewnętrznemu postowi i przynaglił wszystkich chrześcijan, by wzięli na siebie „smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych”¹. Czas więc na zasadnicze pytanie: Jakie miejsce, tak naprawdę, zajmuje we mnie post typowo chrześcijański?

ORATIO

Panie, zmiłuj się nade mną, bo więcej uwagi zwracam na swój stan umysłu niż na Twoje wzrastanie we mnie. Gdy chodzi o moje zdrowie, zwłaszcza wówczas, gdy lekarz zaleci mi dietę, i to nawet wymagającą, jestem gotów sprostać nawet wielkim wyrzeczeniom. Gdy jednak chodzi o podjęcie postu, abys Ty we mnie wzrastał, abym czuł Twoją obecność w moim wnętrzu, obecność upragnionego Oblubieńca, nie przejawiam zbyt wielkiego entuzjazmu. Ba, nagle zanika moja gotowość do ponoszenia ofiar.

¹ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1.

Panie, zmiłuj się nade mną, bo zwracam większą uwagę na to, co zewnętrzne, niż na to, co wewnętrzne. Zwracam większą uwagę na podobanie się ludziom niż Tobie, a przy tym często jestem zwykłym materialistą! „Nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym” (Ps 51, 19). Dlatego dzisiaj czuję się upokorzony i zmieszany z powodu mojej dwulicowości.

Panie, odśwież we mnie sens i poczucie mojego chrześcijańskiego życia, które tłumaczy to, co w mojej codzienności najważniejsze. Proszę Cię w czasie tego Wielkiego Postu abym nauczył się *pościć* od tego, co mnie odrywa i odciąga od Ciebie; co mnie oddala od rozważania Twojego Słowa; co prowadzi mnie do «innych obłubieńców», do innych miłości, które mogą sprawić, że stanę się człowiekiem niewiernym.

CONTEMPLATIO

Panie, nie pozostawiłeś mnie na ziemi, abym zbrukał się błotem, ale w miłosierdziu swoim szukałeś mnie i podniosłeś mnie z tego grzęzawiska. (...) Siłą wyrwałeś mnie z niego i przeniósłeś daleko, mnie, pobrudzonego błotem na oczach, na uszach i na ustach. (...)

Byłeś przy mnie, obmywałeś mnie wodą, wręcz zalewałeś mnie nią i obmywałeś jeszcze wiele razy. Gdy widziałeś promienie światła, które świeciły wokół mnie i promienie Twojego oblicza mieszające się z wodą, byłeś zdziwiony, bo widziałeś mnie obmytego w świetlanej wodzie. W ten sposób po całkowitym oczyszczeniu mnie w jasności, jaką jest światło Ducha Świętego, pozwoliłeś mi dostrzec siebie.

Symeon Nowy Teolog

ACTIO

W ciągu dnia często powtarzaj i żyj Słowem:
„Panie, rozerwij moje kajdany zła” (por. Iz 58, 6).

LEKTURA DUCHOWA

1.

Post dostosowany do twoich sił będzie sprzyjał twojemu duchowemu czuwaniu. Jak bowiem twierdzą mistrzowie duchowi, przy pełnym żołądku nie da się zgłębiać Bożych spraw. Co więcej, sam Chrystus dał nam tego przykład. Aby odnieść tryumf nad diabłem, wcześniej pościł przez czterdzieści dni.

Gdy żołądek jest pusty, serce staje się pokorniejsze. Ten, kto pości, modli się trzeźwym i zrównoważonym duchem; natomiast duch nieopanowany jest pełen nieczystych myśli i obrazów. Post jest pewnego rodzaju sposobem na wyrażenie własnej miłości i szczodropliwości. To dzięki niemu dochodzi do złożenia w ofierze ziemskich przyjemności celem osiągnięcia niebieskiej radości. Gdy pościmy, odczuwamy wzrost wdzięczności wobec Boga, bo to On dał człowiekowi możliwość i siłę do poszczenia. I tak oto wszystkie szczegóły twojego życia, wszystko to, co dzieje się w tobie i wokół ciebie, otrzymuje nowe światło. Mijający czas otrzymuje nowy wymiar, o wiele bogatszy i bardziej owocny. W czasie czuwania ospałość i zamęt w myśleniu ustępują miejsca jasności ducha. Natomiast złość i rozdrażnienie występujące przeciwko temu, co jest nam przeciwne, jest przez nas akceptowane w wielkim spokoju, w pokorze ducha i przy wspierającym działaniu łaski. (...)

Modlitwa, post i czuwanie to odpowiednie sposoby na pukanie do drzwi, które bardzo chcemy, aby zostały przed nami otwarte. Ojcowie Kościoła bardzo często uważali post za miarę możliwości człowieka: jeżeli dużo się pości, to także wiele się miłuje, a jeżeli bardzo się kocha, wiele się też otrzymuje. Jednakże ci sami Ojcowie zalecają, aby pościć z umiarem: nie należy nakładać na ciało zbyt wielkich trudów, ponieważ może to przynosić szkodę dla naszej duszy. Eliminowanie pewnych potraw może być także szkodliwe: każdy pokarm jest bowiem darem pochodzącym od Boga.

Tito Colliander, *Il cammino dell'asceta*.

Iniziazione alla vita spirituale [Brescia 1987, 75n]

2.

Do praktyk pokutnych zalecanych przez Kościół, zwłaszcza w obecnym czasie Wielkiego Postu, należy właśnie post. Oznacza on szczególną powściągliwość w spożywaniu pokarmów, które powinny służyć jedynie zaspokajaniu niezbędnych potrzeb organizmu. Ta tradycyjna forma pokuty nie straciła sensu, ale przeciwnie – zasługuje może na ponowne odkrycie, zwłaszcza w tych częściach świata i środowiskach, w których nie tylko pożywienia jest pod dostatkiem, ale czasem występują wręcz choroby spowodowane przejedzeniem.

Rzecz jasna, post pokutny jest czymś zupełnie innym niż diety lecznicze. Można go jednak uznać za swoistą terapię duszy. Post podejmowany na znak nawrócenia pomaga bowiem przyjąć wewnętrzną postawę wsłuchiwania się w głos Boży. Pościć znaczy przypomnieć samemu sobie, co odpowiedział Jezus na pokusy szatana, który kusił Go po czterdziestu dniach postu na pustyni: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4).

LECTIO DIVINA NA KAŻDY DZIEŃ ROKU

Dzisiaj, zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, trudno jest zrozumieć sens tych ewangelicznych słów. Konsumpcjonizm, zamiast zaspokajać potrzeby, stwarza wciąż nowe i prowadzi często do gorączkowego aktywizmu. Wszystko wydaje się niezbędne i potrzebne natychmiast, tak że człowiek nie ma nawet czasu, aby obcować z samym sobą.

Szczególnej aktualności nabiera wówczas wezwanie św. Augustyna: „Wejdź w siebie”. Tak, musimy wejść w siebie, jeśli chcemy odnaleźć siebie. Stawką jest tu nie tylko nasze życie duchowe, ale równowaga całego naszego życia osobistego, rodzinnego i społecznego.

Jednym z celów postu pokutnego jest właśnie to: ma on nam pomagać w odzyskaniu wewnętrznego wymiaru życia. Postawa powściągliwości w jedzeniu obejmuje także inne rzeczy niekonieczne i wspomaga wydatnie życie duchowe. Umiarkowanie, skupienie i modlitwa idą ze sobą w parze.

Tę zasadę można z pożytkiem odnieść do środków społecznego przekazu. Ich przydatność nie podlega dyskusji, ale nie powinny one stawać się «panami» życia. W jakże wielu rodzinach telewizor, zamiast ułatwiać dialog między osobami, raczej go zastępuje! Swoisty «post» także w tej dziedzinie może okazać się zbawienny, pozwoli bowiem poświęcić więcej czasu na refleksję i modlitwę oraz na pogłębienie więzi z innymi.

Jan Paweł II [w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. VI, Città del Vaticano 1998, 210-211]

SOBOTA PO POPIELCU

LECTIO

Pierwsze czytanie:
z *Księgi proroka Izajasza* 58, 9b-14

To mówi Pan Bóg:

- ^{9b} «Jeśli u siebie usuniesz jarzmo,
przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie,
¹⁰ jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu
i nakarmisz duszę przygnębiałą,
wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach,
a twoja ciemność stanie się południem.
¹¹ Pan cię zawsze prowadzić będzie,
nasydzi duszę twoją na pustkowiach.
Odmłodzi twoje kości,
tak że będziesz jak zroszony ogród
i jak źródło wody, co się nie wyczerpie.
¹² Twoi ludzie odbudują prastare zwaliska,
wzniesiesz fundamenty pokoleń.
I będę cię nazywać naprawiaczem wyłomów,
odnowicielem uliczek – na zamieszkanie.

- ¹³ Jeśli powściągniesz nogi od przekraczania szabatu,
żeby w dzień mój święty spraw swych nie załatwiać,
jeśli nazwiesz szabat rozkoszą,
a święty dzień Pana – czcigodnym,
jeśli go uszanujesz przez unikanie podróży,
tak by nie przeprowadzać swej woli
ani nie omawiać spraw swoich,
- ¹⁴ wtedy znajdziesz rozkosz w Panu.
Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny kraju,
karmić cię będę dziedzictwem Jakuba, twojego ojca.
Albowiem usta Pańskie to wyrzekły».

Dzisiejszy fragment jest kontynuacją czytanego wczoraj. Pamiętamy, że Bóg prosi w nim proroka, aby skierował do ludu oskarżenie: „Krzycz na całe gardło, nie przestawaj” (58,1). Teraz jednak głos posłańca Bożego jest spokojniejszy, choć istotną rolę wciąż odgrywa w nim ton napomnienia. W całym tekście można wyróżnić cztery zasadnicze punkty. I tak: w wierszach 9b-10a zostały pokazane dokładnie te obszary nawrócenia, które tworzą rzeczywistość, jaką dzisiaj określamy mianem braterskiej miłości. Kolejne wiersze to obietnica nawiązania jedności z Panem i odbudowy kraju (w. 10b-12). Potem pojawiają się słowa dotyczące respektowania szabatu (w. 13), a końcowy wiersz 14. pokazuje, na czym będzie polegało spełnienie obietnicy.

Uporządkujmy nasze myśli: na samym początku Bóg wymaga zaniechania tego, co jest przyczyną podziałów w narodzie (ucisku, fałszywych oskarżeń i nakarmienia głodnych), a następnie wzywa do usunięcia wszystkiego, co do tych podziałów prowadzi. Stanie się tak: „jeżeli – jak ujmuję to wiersz 10. – podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz dużą przynęcioną”. Jeżeli te warunki zostaną spełnione,

wówczas Bóg obiecuje, że powróci jedność pomiędzy Nim a ludźmi i nastanie dobrobyt. Innymi słowy, jeżeli „sam z siebie” nakarmisz brata znajdującego się w trudnej sytuacji, wówczas Pan także i ciebie nasyci. A ponadto, jeżeli przyczynisz się do odnowy społecznego systemu, to Pan pomoże ci w odbudowie dawnych zniszczeń. Załącznik dotyczący poszanowania szabatu (w. 13n) posiada taką samą strukturę jak wiersze go poprzedzające (jeżeli..., to...). Zatem: jeżeli potrafisz powstrzymać chciwość i zachłanność, a tym samym powrócić do zachowania właściwego sensu szabatu, Pan da ci zakosztować swojej radości i swoich dóbr, i osiągniesz suwerenność, o którą na próżno zabiegasz.

Ewangelia:

według św. Łukasza 5, 27-32

²⁷ Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: «Pójdź za Mną!». ²⁸ On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł.

²⁹ Lewi zaś wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a był spory tłum celników oraz innych [ludzi], którzy zasiadali z nimi do stołu. ³⁰ Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie, mówiąc do Jego uczniów: «Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?». ³¹ Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. ³² Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników».

Jezus nie przyszedł wzywać do nawrócenia „sprawiedliwych”, ale „grzeszników”. Końcowy werset perykopy jest swoistym ukoronowaniem tego, o czym była mowa wcze-

śniej. Powołanie pierwszych uczniów, ludzi prostych, a nawet wręcz „nieokrzesanych”; uzdrowienie trędowatego, i to bez obawy przed prawną nieczystością; odpuszczenie grzechów i uzdrowienie paralityka: wszystkie te wydarzenia pokazują łagodne, ale i kontrowersyjne oblicze Mistrza. Teraz natomiast ten sam Mistrz zaprasza do pójścia za sobą człowieka godnego pogardy. Bo z jednej strony ów wykorzystywał swój urząd, z drugiej współpracował z okupantem.

W ten sposób Jezus daje nam poznać swoją niezależność w dokonywaniu wyborów, wyzwającą wolność wypływającą z miłości, ale także władzę wyzwiania z więzów grzechu tych, którzy o to proszą. Bardzo krótki wiersz 28. mieści w sobie trzy ważne czasowniki: „zostawił wszystko”, wszelkie zobowiązania, związki i zależności; „wstał” (greckie *anastás*; warto dodać, że tego słowa użyto dla opisu zmartwychwstania Chrystusa); a trzecie „poszedł”. Wyzwolenie i zmartwychwstanie do nowego życia koncentrują naszą uwagę na naśladowaniu Chrystusa, na podjęciu i realizacji misji.

Lewi przyjął proponowane mu miłosierdzie, którego doświadczył on sam i jego dom. Co więcej, pragnie podzielić się z innymi tym, co stało się jego udziałem w czasie spotkania z Jezusem. W ten sposób pragnie, aby wydarzenie łaski dotknęło możliwie wszystkich, a na pewno wielu. Dlatego przygotowuje „wielkie przyjęcie”, na którym gromadzi się wielki tłum (w. 29).

MEDITATIO

Bóg w swoim miłosierdziu wzywa grzesznego człowieka do nawrócenia, aby ten zakosztował wspólnoty i jedności z Nim. Człowiek zaś często jest toczony przez chorobę tkwiącą

w głębi jego serca. Opada nierzadko z sił, będąc oszołomionym doznaniem swych zmysłów lub pracą włożoną w pielęgnację wewnętrznych smutków zamieszkujących jego wnętrze. O tych ostatnich czasami nawet sam nic nie wie. Jeżeli w tym człowieku grzesznym i poranionym nie zobaczę samego siebie, to nie doświadczę radości płynącej z przebaczenia i uzdrowienia. Będę siedział przy stole z innymi ludźmi i robił dobrą minę do złej gry, nie będąc nawet drażnionym brzydotą materialną i moralną innych, nie będąc uspokojonym przez Miłość szukającą tych, którzy są poranieni po to, aby ich uzdrowić.

Przez proroka Izajasza Bóg zwraca się do nas z prośbą o współuczestnictwo i o dzielenie się z innymi. Natomiast w Ewangelii daje nam możliwość *dotknięcia* tego w rzeczywistości. Oto Jezus okazuje, że jest pośród innych i dzieli się z nimi tym, co posiada, aż do granic możliwości. W ten sposób karmił i karmi swoim życiem tych, którzy byli i są głodni sprawiedliwości i świętości.

Wspólnota i jedność, do jakiej zachęca nas Jezus, ma wysoką cenę. I tylko On zapłacił ją w całości: przyjął na siebie cierpienia innych, także i to najbardziej niszczące – cierpienie grzechu. Jeżeli jednak prawdziwie uznaję się za grzesznika uzdrowionego przez Jego rany, nie będę szukał niczego więcej. To mnie i wszystkim, których On obejmuje w miłosierdnym uścisku ukrzyżowanymi rękami, wystarczy...

ORATIO

Miłosierny Ojcze, Ty troszczysz się o każdego człowieka tej ziemi i pragniesz, aby każdy stał się znakiem i narzędziem Twojej dobroci dla innych. Każdemu dziecku zranionemu

grzechem ofiarujesz swoją miłość, pragnąc zjednoczyć wszystkich ludzi między sobą węzłem prawdziwego braterstwa.

Panie, przebac mi, jeżeli *zamykałem* ręce i serce przed biedą żyjących obok mnie, biedą tych, którzy byli pozbawieni wielu dóbr materialnych lub Dobra jedyne. Chyba jeszcze w pełni nie zrozumiałem, że Twój Syn przyszedł na ziemię po to, aby zasiąść do stołu z grzesznikami. Uważałem, że jestem lepszy od innych. Dlatego właśnie jestem grzesznikiem. Spraw, aby w moim sercu brzmiał Twój głos. Boże, wzywaj mnie nadal. Porzucając fałszywe «pewniki», chcę się podnieść i kroczyć za Tobą, o Chryste, w kierunku nowego życia. Wtedy to dopiero nastanie dzień uroczysty i wielka radość.

CONTEMPLATIO

W swoim nieskończonym miłosierdziu Pan składa w ofierze samego siebie, nie pamięta nam naszych grzechów, jak nie pamiętał grzechów złooczyńcy wiszącego na krzyżu. Wielkie jest Twoje miłosierdzie, o Panie. Któż zdoła w odpowiedni sposób podziękować Ci za zesłanie Twojego Ducha Świętego? Wielka jest Twoja sprawiedliwość, Panie. Do Apostołów powiedziałaś: „Nie zostawię was sierotami” (J 14, 18).

A teraz my żyjemy dzięki temu miłosierdziu, a nasza dusza czuje, że Pan nas kocha. Kto tego nie doświadcza, ten niech żałuje, a wtedy Pan udzieli mu łaski, która stanie się przewodnikiem dla jego duszy. Jeżeli widzisz grzesznika i nie okazujesz mu współczucia i litości, wówczas łaska cię opuści. Otrzymaliśmy przykazanie miłości, a pełen miłości Chrystus ulitował się nad wszystkimi. To Duch Święty wlewa w nas siłę do czynie-

nia dobra. Pan przebacza grzechy temu, kto współczuje swemu bratu. Człowiek miłosierny nie pamięta zła, jakie mu wyrządzono: nawet wtedy, gdy go źle potraktowano i znieważono, jego serce nie oburza się, ponieważ zna wielkość Bożego miłosierdzia. Żaden człowiek nie zdoła odebrać Panu Jego miłosierdzia: jest to niemożliwe, ponieważ zamieszkuje ono na wyżynach niebieskich, u Boga.

Sylwan z góry Athos, *Non disperare*
[Magnano 1994, 91-93]

ACTIO

W ciągu dnia często powtarzaj i żyj Słowem:
„W Jego ranach jest nasze uzdrowienie” (Iz 53, 5c).

LEKTURA DUCHOWA

1.

Asceza chrześcijańska jest tylko metodą w służbie życiu i będzie starała się przystosować do nowych potrzeb. Heroiczna Tebaida narzucała surowe posty i ograniczenia; dziś bojowanie toczy się gdzie indziej. Człowiek nie potrzebuje dodatkowego rygoryzmu; włosiennica, łańcuch, biczowanie niosłyby ryzyko niepotrzebnego łamania człowieka. Umartwienie oznaczałoby raczej uwolnienie od wszelkiej metody dopingu: pośpiechu, hałasu, środków pobudzających, alkoholu wszelkiego rodzaju. Ascezą byłby raczej narzucony sobie odpoczynek, dyscyplina okresowego i regularnego spokoju i milczenia, dzięki której człowiek odzyskuje zdolność zatrzymania

się na modlitwę i kontemplację, nawet pośród całego zgiełku świata, a przede wszystkim wsłuchanie się w obecność innych. Post w przeciwieństwie do umartwienia, które się sobie narzuca, polegałby na wyrzeczeniu się nadmiaru, na dzieleniu się nim z ubogimi, na uśmiechniętej równowadze.

Odmiany ascezy, tak jak oblicza świętych, są odbiciem danej epoki. Jakże sympatyczne jest, że w zmęczonym świecie, uginającym się pod ciężarem trosk, św. Teresa mówi o dziecięctwie duchowym, wytycza «małą drogę» i zaprasza do zajęcia miejsca przy «stole grzeszników». Ze swej strony psychologia głębi zwraca uwagę na transcendencję pokory i na wcielenie w życie społecznym tego, co duchowe. Współczesna asceza widzi siebie w służbie człowieczeństwa, które Wcielenie przyjęło na siebie; będzie się ona gwałtownie przeciwstawiać wszelkiemu pomniejszaniu czy rzekaniu się siebie przez człowieka. (...)

Życie duchowe nosi miano ascezy od czasów Klemensa z Aleksandrii i Orygenesza. Oznacza ono praktykę, zaprawę, ćwiczenie. Negatywna asceza kontroli łączy się z pozytywną ascezą nabywania i wzrostu charyzmatów. W szerokim sensie asceta jest chrześcijaninem czujnym wobec wyzwań Ewangelii, wobec błogosławieństw, szukającym pokory i czystości serca po to, by wyzwolić swego bliźniego.¹

Paul Evdokimov, *Wieki życia duchowego*

2.

Jezus gorszył faryzeuszów, spożywając posiłki z celnikami i grzesznikami, których traktował z taką samą życzliwością. Przeciw tym, którzy ufali sobie, „że są sprawiedliwi, a innymi

¹ Tekst polski w tłum. M. Tarnowskiej, w: P. Evdokimov, *Wieki życia duchowego*, Kraków 1996, 79-81.

gardzili” (Łk 18, 9), Jezus stwierdził: „Nie przyszedłem wezwwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5, 32). Posunął się jeszcze dalej, mówiąc do faryzeuszów, że – ponieważ grzech jest powszechny – ci, którzy sądzą, że nie potrzebują zbawienia, są zaślepieni sami w sobie.

Jezus gorszył przede wszystkim przez to, że utożsamiał swoje miłosierne postępowanie wobec grzeszników z postawą samego Boga wobec nich. Dał nawet do zrozumienia, że zasiadając do stołu z grzesznikami, dopuszcza ich do uczty mesjańskiej. Najbardziej jednak poruszył władze religijne Izraela, gdy odpuszczał grzechy.

Katechizm Kościoła Katolickiego, 588-589

SPIS TREŚCI

Liturgia Słowa	
w okresie Wielkiego Postu	5
<i>Gianfranco Venturi</i>	
1. Misterium Wielkiego Postu	
w sercu współczesnego człowieka	5
2. Misterium Wielkiego Postu	
głoszone w liturgii	7
– Czytania na niedziele i święta	7
– Czytania na dni powszednie	13
3. Misterium Wielkiego Postu	
celebrowane w liturgii	14
4. Misterium Wielkiego Postu	
przeżywane w codziennym życiu	16
5. Podsumowanie	18

CZAS WIELKIEGO POSTU

Środa Popielcowa	19
Czwartek po Popielcu	30
Piątek po Popielcu	39
Sobota po Popielcu	49

1. TYDZIEŃ WIELKIEGO POSTU

Niedziele	
Rok A	58
Rok B	71
Rok C	81
Poniedziałek 1. tygodnia Wielkiego Postu .	92
Wtorek 1. tygodnia Wielkiego Postu . .	102
Środa 1. tygodnia Wielkiego Postu . . .	111
Czwartek 1. tygodnia Wielkiego Postu . .	120
Piątek 1. tygodnia Wielkiego Postu . . .	130
Sobota 1. tygodnia Wielkiego Postu . . .	139

2. TYDZIEŃ WIELKIEGO POSTU

Niedziele	
Rok A	148
Rok B	159
Rok C	170
Poniedziałek 2. tygodnia Wielkiego Postu .	181
Wtorek 2. tygodnia Wielkiego Postu . .	190
Środa 2. tygodnia Wielkiego Postu . . .	199
Czwartek 2. tygodnia Wielkiego Postu . .	208
Piątek 2. tygodnia Wielkiego Postu . . .	218
Sobota 2. tygodnia Wielkiego Postu . . .	229

3. TYDZIEŃ WIELKIEGO POSTU

Niedziele	
Rok A	239

SPIS TREŚCI

Rok B	252
Rok C	263
Poniedziałek 3. tygodnia Wielkiego Postu .	274
Wtorek 3. tygodnia Wielkiego Postu . .	283
Środa 3. tygodnia Wielkiego Postu . . .	293
Czwartek 3. tygodnia Wielkiego Postu . .	302
Piątek 3. tygodnia Wielkiego Postu . . .	311
Sobota 3. tygodnia Wielkiego Postu . . .	320

4. TYDZIEŃ WIELKIEGO POSTU

Niedziele

Rok A	329
Rok B	342
Rok C	353
Poniedziałek 4. tygodnia Wielkiego Postu .	365
Wtorek 4. tygodnia Wielkiego Postu . .	374
Środa 4. tygodnia Wielkiego Postu . . .	384
Czwartek 4. tygodnia Wielkiego Postu . .	394
Piątek 4. tygodnia Wielkiego Postu . . .	404
Sobota 4. tygodnia Wielkiego Postu . . .	415

5. TYDZIEŃ WIELKIEGO POSTU

Niedziele

Rok A	424
Rok B	436
Rok C	448
Poniedziałek 5. tygodnia Wielkiego Postu .	459
Wtorek 5. tygodnia Wielkiego Postu . . .	471

SPIS TREŚCI

Środa 5. tygodnia Wielkiego Postu . . .	480
Czwartek 5. tygodnia Wielkiego Postu . . .	490
Piątek 5. tygodnia Wielkiego Postu . . .	500
Sobota 5. tygodnia Wielkiego Postu . . .	510

WIELKI TYDZIEŃ

Niedziela Palmowa

Rok A	520
Rok B	537
Rok C	551
Wielki Poniedziałek	565
Wielki Wtorek	575
Wielka Środa	586
Wielki Czwartek	596
Wielki Piątek	607
Wielka Sobota	625
Wigilia Paschalna	630